

Wilno

7. IX. 1919

aa 1484 / 12

Mój Kochany! Uważam za swój obowiązek po-
dać Ci moje osobiste poglądy na sytuację, która się tu
utworzyła i na różnicę z niej wyjdzie

1. N. widzi tu w dalszym ciągu i - to spada w rozpaczę, to
daje się unosić optymizmem od wiadomości, jakie
otrzymuje od nas. Trwa przy poprzednim zamiarze ob-
wołania puciaru z A. Sprzedawcą tu z Krasno Her-
baczewskiego, który tu odwołuje się na Birzywa, pisze sp-
ro do „Głosa Litwy” i rozle robi ruch. D. nieświ jest autentycz-
nym Litwinem, mówi i pisze po litewsku, widać pewien wpływ
wysiera, choć jest trochę wariat. Birzywa jest w kontakcie
z N. i, zdaje się, że można będzie go użyć w nowej sytuacji
korzystnie dla naszych celów. Ale, zdaniem moim, aint poza
A. tej nowej sytuacji nie stworzy ani Z., ani N. Dopóki zaś
A. będzie uścisiał, nie się tam nie ruszy. Wobec tego uważam
uwolnienie A. za condition préalable dla wszelkich dalszych
robót w Koznie - robót o charakterze litewskim.

2. Uwolnienie A. zdaniem moim mogłoby skonać z Ko-
nie istniejącej tam nasz zespół organizacyjny. Uwierzenia w
tym kierunku popierałbym niezmiernie. Dotychczas ich nie
podjęt.

3. Wobec tego uważamy, że owa dżinta na naszą misję i
że im później zdecydujemy się na krok stanowczy, tem trud-
niej będzie proszić Kowalewicza, bo Nimer coraz bardziej się utru-
nia w Koznie, a Zimnule staje się tem dyktatorem. Nadto
Czerwoni przez nas występują bezceńszu targach w wobec iż
wielu polskiego ogromnie obawia nasz autorytet państwowy
oraz wspomnianą ludności polskiej, a przez Litwinów polityka-

nie jest za objazd naszymi ~~siat~~ labosci. Slicznia swa bezryledna, a dery antypolska porzkuje autorytet „s. lwey”, „stanowney” dritacem i utrwała swe panowanie nad biernym społeczeństwem niemieckim, z drugiej strony zaciemniającą sąsiedztwo z Niemcami i Niemcami.

4. Adeya antypolska rozszerza się i pogłębia. Wierzący zamienią to zimnowojna polska w Wilkomierza, rozprawy się jakieś groby w Dniewieskiem, sądzę otrzymam dokładne dane jutro. Do tegoż zajść w Gielwanek zotzerem Ludwosi polska jest czerpać. Nasza talwa hercygnosie nas kompromituje i obniża prestiż Polki. Co się robić?

5. Najprostszym byłoby doświadczenie się samostanowienia się A. i wykonanie poprzedniego planu. Ale to może trwać dłużej. Są inne wyjścia. Przewidywaniem naszym się ma na Kozna. Jednocześnie wobec drzewnej rozmowy i Moquettem i jego podzielenia, że Anglia „nizdy, nizdy, nizdy” nie pozwoli na zbójne zajście Kozna (ab nikt to nie przewidywany przez Stan- dardilla) (tak impera mogła być i była niebezpieczna, że po- prosiłaby nas niegiernie o opuszczenie Kozna: byłby klawoz. Wobec tego widzi takie wyjście: a) zajmujemy Kozna bez żadnych rozprawek i utylizujemy; b) jednocześnie wyłajemy problematy, że wcale nie chcemy Kozna utrzymać, że jedynie przysługujemy wol- nie się wycofać, powiem wycofamy się; c) w momencie po naszym wycofaniu trawny są wzd. A. N. 2., który wzięje ob. Kozny Slicznia i C., powiem my albo wycofujemy się, albo tu pozostaćmy na osob- niu swego wada. W ten sposób możemy uniknąć choroby i trawny Ententy, albo je znowu nie zmniejszyć. Przewidywam się, że tył pożytku Ententy (tak nas obecnie potrzebującej w względzie ek- cisty na Sycenburg) nie będzie bynajmniej i w widym razie po- powie dozwolonym miarą by się targować. Rozumiam, że obecnie

marne na karno moie przypięty rotarz z Niemcami i ta i moie
zdrękniny, ale ten jest niewinnym, a po wojnie karno przez
Niemców (albo ich sąsiadów - Polaków) trzeba się będzie ra-
chowić i ewentualnie może mieć do leczenia na Wilos.

6. Gdyby nasz marz na karno nie mógł być teraz obdany, ma-
simy dla ratowania naszego autorytetu postawić Tarybi ul-
timatum: o ile do końca lutego dosty wszystkie instytucje
polkie w Tarybiulandzie nie zostaną przywrócone a arenbom
na po 28-ym woluim; zamycamy wszystkie lleskie insty-
tucje, swoty i pisma na naszym terytorjum. To jedynie warunek
nasz autorytet, a - ab zii, moie spróduje woluimie arenbom
i a (powa by wostwila rekursem projektu piussero). Niawo z
naszym Ltsiwis bym nie arenbom, ograniczaje się tylko do
reversji wobec instytucji.

7. Decyzja z przypięty sprasud nie moie być odwołana.
Nabmiast putratucji w sprasie wymiany Seja ze Szysia-
ty i Maloty bym nie poradzić obcemu motywujsz to tem,
ie odstąpienie Seja obcemu byloby wstaniem na rui tamewsz
Golawiu. Nabmiast wjst bym taki Gielwan; ewentualnie wost
Witawim dla ratowania tamewsz Golawiu.

8. Moby Seja. przypięty wiadomości ze sfer tarybiulki w Kow-
nie, ie poradzić one putratucje i Golawami jedynie w to, aby
odbić na Niemców w kierunku przypięcia przyst. Ma-
my wie do czynienia z najwyżejszym sentenciem ze strony
iericiz. NB Kurawersa wywia przedewnie, ie wost obcemu za-
ciggnat wobec Niemców zobowiazania, abze musi spłacić

No, na ten wojny. Rassiwil G uawmianuje jesznie spo-
rueptiz. Serdeczne pozdrowie

L. Wasilewski



NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 1484/22. dnia 20/IX 1919 r.



99
257

Wilno, dn. 7.IX.1919.

MÓJ Kochany! Uważam za swój obowiązek podać Ci moje osobiste poglądy na sytuację, która się tu utworzyła i na różne z niej wyjścia.

1. N. siedzi tu w dalszym ciągu i to wpada w rozpacz, to daje się unosić optymizmowi, zależnie od wiadomości, jakie otrzymuje od nas. Trwa przy poprzednim zamiarze dokonania przewrotu z A. Sprowadziłem tu z Krakowa Herbaczewskiego, który tu oddziałuje na Birżyszki, pisuje sporu do "Głosu Litwy" i wogóle robi ruch. Ponieważ jest autentycznym Litwinem, mówi i pisze po litewsku, czem pewien wpływ wywiera choć jest trochę warjat. Birżyszkom jest w kontakcie z N. i zdaje się, że można będzie go użyć w nowej sytuacji kowieńskiej dla naszych celów. Ale, zdaniem mojem, nikt poza A. tej nowej sytuacji nie stworzy, ani Z., ani N.. Dopóki zaś A. będzie siedział, nic się tam nie ruszy. Wobec tego uważam uwolnienie A. za condition préalable dla wszelkich dalszych robót w Kownie - robót o charakterze litewskim.

2. Uwolnienie A., zdaniem mojem, mógłby dokonać w Kownie istniejący tam nasz zespół organizacyjny. Usiłowania w tym kierunku popierał bym jak najusilniej. Dotychczas ich nie podjęto.

3. Wszyscy tu uważamy, że czas działa na naszą niekorzyść i że im później zdecydujemy się na krok stanowczy, tem trudniej będzie ponieść konsekwencje, bo Niemcy coraz bardziej się utrwalają w Kownie, a Zimmerla staje się tam dyktatorem. Nadto tolerowanie przez nas wszystkich bezceństw tarybskich wobec żywo-ści polskiego ogromnie obniża nasz autorytet państwowy w oczach zrozpaczonej ludności polskiej, a przez Litwinów poczytywane jest za objaw naszej słabości. Słizewicz swą bezwzględną akcją antypolską pozyskuje autorytet "silnego", stanowczego działacza i utrwalą swe panowanie nad biernym społeczeństwem miejscowym, z drugiej strony zacieśniając węzły stosunku z Zimmerlem i Niemcami.

4. Akcja antypolska rozszerza się i pogłębia. Wczoraj zamknięto gimnazjum polskie w Wilkomierzu, rozpoczęły się jakieś gwałty w Poniewieskiem, skąd otrzymam dokładne dane jutro. Protokół zajęć w Giełżwanach załączam. Ludność polska jest zrozpaczona. Nasza dalsza bezczynność nas kompromituje i obniża prestige Polski. Cóż więc robić?

5. Najprostszym byłoby doczekanie się damorzutnego uwolnienia się A. i wykonania poprzedniego planu. Ale to może trwać dość długo. Są inne wyjścia. Przedewszystkiem narzuca się marsz na Kowno. Jednakże wobec dzisiejszej rozmowy z Moquettem i jego podkreślenie, że Anglja nigdy, nigdy, nigdy nie pozwoli na zbrojne najście Kowna / ale mówił to nie prowokowany przez Radziwiłła / taka impreza mogłaby być o tyle niebezpieczna, że poproszonoby nas niegrzecznie o opuszczenie Kowna i byłoby blamaż. Wobec tego widzę takie wyjścia: a/ zajmujemy Kowno bez żadnych zapowiedzi ultimatywnych, b/ jednocześnie wydajemy proklamację, że wcale nie chcemy Kowna utrzymać, że jedynie przyszliśmy uwolnić więzionych, poczem wycofamy się, albo pozostajemy na wezwanie nowego rządu. W ten sposób możemy uniknąć chryj ze strony Entente'y, albo je znacznie zmniejszyć. Przyznam się, że tych pogroźek Entente'y / tak nas obecnie potrzebującej ze względu chociażby na Dynaburg / nie bardzo bym się bał i w każdym razie po fakcie dokonany możnaby się targować. Rozumiem że obecnie marsz na Kowno może przyspieszyć zatarg z Niemcami, tu i może gdzieinndziej, ale ten jest nieunikniony, a po zajęciu Kowna przez Niemców / albo ich sojuszników Kołczakowców / trzeba się będzie zachować z ewentualnością marszu niemiecko-litewskiego na Wilno.

6. Gdyby nasz marsz na Kowno nie mógł być teraz dokonany, musimy dla zachowania naszego autorytetu postawić Tarybie ultimatum: o ile do takiej a takiej daty wszystkie instytucje polskie w Tarybenlandzie nie zostaną przywrócone, a aresztowani po 28. uwolnieni, zamykamy wszystkie litewskie instytucje, szkoły i pisma na naszym terytorjum. To jedynie uratuje

nasz autorytet, a kto wie może spowoduje uwolnienie aresztowanych i A. / poczem by nastąpiła realizacja projektu pierwszego /, Nikogo z naszych Litwinów bym nie aresztował, ograniczając się tylko do represji wobec instytucji.

7. Decyzja w powyższych sprawach nie może być odwlekana. Natomiast pertraktacji w sprawie wymiany Sejn za Szyrwiny i Malaty bym nie prowadził obecnie, motywując to tem, że odstąpienie Sejn obecnie byłoby wydaniem na rzeź tamecznych Polaków. Natomiast zająłbym także Giełwany i ewentualnie nawet Wilkomierz dla ratowania tamecznych Polaków.

8. Młody Zajk. przywiózł wiadomości ze sfer tarybskich w Kownie, że prowadzą one pretraktacje z Polakami jedynie po to aby oddziaływać na Niemców w kierunku przyśpieszenia pożyczki. Mamy więc do czynienia z najzwyklejszym szantażem ze strony Slezewiczów. N. Herbaczewski wynosi przekonanie, że rząd obecny zaciągnął wobec Niemców zobowiązania, które musi spełnić.

No na tem kończę. Radziwiłł Ci zakomunikuje sporo jeszcze szczegółów.

Serdecznie pozdrawiam.

WASILEWSKI m.p.

Za zgodność odpisu:

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

101